

## Czy to nieeleganckie zachowanie tylko !?!?!?

Turniej środowy barometr z 27 lutego b.r.

### ROZDANIE NR 22

E	♠ K54		
EW	♥ KJ943		
	♦ KQ5		
	♣ 52		
♠ 1092		♠ J8763	
♥ Q72		♥ A105	
♦ 1063		♦ J872	
♣ A963		♣ 10	
	♠ AQ		
	♥ 86		
	♦ A94		
	♣ KQJ874		

W	N	E	S
Leszek	X	Marysia	Y
		pas	1♣
pas	2♥	pas	3♣
pas	3ba	pas	6ba

Marysia wistuje 6 pik, ze stołu dama bierze lewę, dalej as pik też bierze i przejście do ręki królem karo. Teraz zostaje zagrana z ręki blotka trefl do której Marysia w tempie dorzuca blotkę **karo** (schowała się 10 trefl) i król trefl ze stołu bierze lewę. Następnie ze stołu zagrana zostaje 8 kier przepuszczona do dziesiątki u Marysi. Marysia ściąga asa kier i w ciągu dalszej gry ujawnia się u niej dziesiątka trefl. Falszywy renons. Strona NS bierze należne 10 lew z gry. Zawodnik **Y** stwierdza – za fałszywy renons należą się nam dwie lewy, można wezwać sędziego ale szkoda czasu (faktycznie gramy trochę w niedoczasie – ja gram dość szybko, ale moja partnerka niekoniecznie). Pytam zawodnika **X** czy tak jest faktycznie – potwierdza. Para na NS to zawodnicy drugoligowi o współczynnikach dużo wyższych niż nasza para. Dlaczego miałbym im nie wierzyć, przez myśl mi nie przeszło, że chcą nas oszukać. Do pierniczka zostaje więc wpisany wynik – swoje – zamiast bez dwóch. Było to w przedostatniej rundzie.

Podczas przerwy przed ostatnią rundą opowiedziałem o rozdaniu Pawłowi S. i dowiedziałem się że w świetle przepisów w takim przypadku strona wykraczająca ma obowiązek oddać z automatu jedną lewę – chyba że..... Wiedziałem że w tym konkretny przypadku nie może być żadnego „chyba że....” Po ostatniej rundzie zdołałem zabrać obu przeciwników do sędziego który potwierdził diagnozę Pawła. Z sędzią rozmawialiśmy tylko ogólnie o problemie, nie przedstawiając szczegółów – które rozdanie, który stół itp. Mogę sądzić, że jeszcze w tym momencie był ostatni czas aby wynik tak bardzo krzywdzący naszą parę (od zera do 95%) sprostować

(sędzia byłby może skłonny szybko wynik poprawić). Ale niestety na tym dobra wola moich przeciwników się skończyła.

Zawodnik **X** nie tylko nie dążył do zmiany wyniku, ani nie myślał mnie i moją partnerkę przeprosić, ale poszedł do domu. Zawodnik **Y** natomiast został, ale nie zgadzał się na zmianę wyniku, tylko przekonywał mnie - bez związku - przez około piętnaście minut, że nie może się zgodzić na wynik bez jednej, bo w rozdaniu można wziąć jedenaście lew (nie bardzo wiedziałem jak tej klasy zawodnik liczy lewy) i plus jedna lewa to jest dalej swoje i dlatego należy się wynik rozjemczy (nie wiem też do tej pory, jaki wynik rozjemczy miał na myśli). Na żadnym ze stołów nie udało się nikomu wziąć jedenastu lew, chociaż wszyscy grali kontrakty bez atutowe. Widziałem że od zawodnika **Y** też nie usłyszę słowa przepraszam i nie zdołam przekonać go żeby poszedł sprostować pomyłkę.

Sam udałem się do sędziego. Tymczasem sędzia zdołał już wydrukować wyniki. Decyzja sędziego - nie zostałem wezwany do stolika to wynik zostaje bez zmian. I z tą decyzją zgadzam się w pełni.

Bulwersuje mnie co innego. Wynik pozostał. Czy o to chodziło (nie mnie).

Ja walczyłem jak mogłem o uczciwy wynik. Czy to ja powinienem zabiegać o sprostowanie wyniku. To nie ja sugerowałem aby wpisać do pierniczka błędny (korzystny dla sugerujących) wynik. Wydaje mi się że to nie ja powinienem zabiegać u sędziego o zmianę wyniku. I jeszcze jedno – kto ma obowiązek (prawo ma każdy) wezwać sędziego do stolika. Chyba nie ja. Ja mogłem tylko nie zatwierdzić wyniku.

Nie tak dawno czytałem (chyba to było w Kanadzie, ale co do tego mogę się mylić) że za podobne zachowanie na lokalnym turnieju – za nie wezwanie sędziego do stolika i wpisanie do pierniczka wyniku z karą dla strony wykraczającej, bez uzgodnienia z sędzią – zawodnik – reprezentant kraju – został ukarany bezwzględną dyskwalifikacją na pół roku przez własną federację i nie pojechał z reprezentacją na mistrzostwa świata. I nie miało tu żadnego znaczenia że ustalony wynik był zgodny z przepisami. Został ukarany tylko jeden zawodnik – ciekawe kto u nas powinien zostać ukarany.

I jeszcze jedno – też nie tak dawno czytałem o propozycji, aby każdy sędzia miał zeszyt do którego będzie zapisywał zgłaszane anonimowo lub całkiem jawnie nieeleganckie zachowania lub zagrania. Ja zgłaszam do tego zeszytu zupełnie jawnie zawodników **X** i **Y**. Zachowanie ich było bardzo nieeleganckie. Zgłaszam również obu zawodników do nagrody „no fair-play”, gdyż na nagrodę fair-play raczej nie mają co liczyć. Są ludzie którzy zachowują się elegancko z natury i wychowania, oraz ludzie którzy nie zawsze umieją zachować te standardy.

Leszek Faber